№ 244. Łódź Sobota 11 września 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed przeniesieniem rokowań.

(Telefonem od naszego koresp. warsz.).

Wyznaczone na wczoraj **posiedzenie R. O. P.**, które miało rozpatrzyć uchwalony już przez radę ministrów projekt w sprawie polskich warunków pokojowych, które mają być przedstawione w Rydze, **nie odbyło się.**

W związku z tem, dowiadujemy się, że **Naczelnik Państwa wyjechał na front.**

Prawdopodobnie jednak **dzisiaj posiedzenie ROP. dojdzie do skutku** popołudniu, rozważy wyżej wymienione wnioski, a także ustali datę wyjazdu delegacji.

Sprawa przewodnictwa w delegacji pokojowej jest już faktem zdecydowanym. **Pan Jan Dąbski zostanie na swem stanowisku.**

Możliwem jest jednak, że w czasie rokowań **przyłączy się do delegacji minister ks. Sapieha.**

Dodać należy, że według informacji pism niemieckich, do delegacji sowieckiej w czasie obrad przybyć ma też **komisarz do spraw zagranicznych p. Czyczeryn.**

Delegacja polska wyjedzie koleją do Gdańska, a stamtąd morzem do Rygi.

WIEDEŃ, 10 września. (PAT). Radjo. Wied. B. K. donosi z Moskwy: Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dziś z Moskwy do Rygi.

Stanowisko Anglji.

Londyn, 10 września. (Est-Express). Balfour wystosował do Kamieniewa nową notę, w której zawiadamia, że przyjmuje do wiadomości to, iż rząd sowiecki cofnął swoje żądanie uzbrojenia w Polsce t. zw. milicji ludowej. Dalej Balfour stwierdza, że rząd angielski nigdy nie dawał powodu do przypuszczeń, jakoby żądanie redukcji armji polskiej do 40,000 żołnierzy uważał za sprawiedliwy warunek pokoju.

Czyczeryn odpowiedział na to nową notą, w której oświadcza, że stanowisko Balfoura przeciwko redukcji armji polskiej jest czemś zupełnie nowem. Dalej powtarza, iż rząd sowiecki żądał tej redukcji jedynie dlatego, aby mieć gwarancję przeciwko nowej napaści ze strony Polski.

Polski komunikat wojenny.

Warszawa, 10 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 września:

Na Suwalszczyźnie oddziały nasze odebrały z powrotem Krasnopol i Sejny.

Dalej na południe od Brześcia Litewskiego działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Wzdłuż Bugu ożywiona akcja wywiadowcza. Grupa generała Bałachowicza w wypadzie na Smolary wzięła 300 jeńcow.

Pomiędzy Kamionką Strumiłową a Buskiem nieprzyjaciel po walce zdołał sforsować linję Bugu i zaatakował Busk od zachodu, nacierając jednocześnie na przyczółek mostowy ze strony wschodniej. Dzięki bohaterskiej obronie oddziałów 19 pułku piechoty, obsadzających Busk, które dotrwały, aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pośpiesznego odwrotu.

Na wschód od Kniahinicz oddziały nasze, po zaciętych walkach, opanowały Rohatyn, osiągając w ten sposób opuszczoną przed paroma dniami linję Gniłej Lipy.

Wzdłuż Dniestra spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Przeciwko ekscesom antyżydowskim.

Warszawa, 10 września. (PAT). Do Naczelnego dowództwa dochodzą ze strony poważnych i nietylko lojalnych, ale nawet szczerze patrjotycznie czujących kół żydowskich skargi na bezwzględne postępowanie naszych wojsk w miejscowościach odebranych nieprzyjacielowi. Jakkolwiek pewną jest, że część ludności żydowskiej przez czas najazdu bolszewickiego zachowywała się wrogo wobec naszego państwa i popierała nieprzyjaciela, niepodobna tego zarzutu stosować bezwzględnie do wszystkich żydów, z których przecież olbrzymia część, zwłaszcza ortodoksi jest najzupełniej lojalna, a nawet patrjotyczna. Dowództwa armji wydadzą natychmiast zarządzenia, zmierzające do powstrzymania nadużyć oddziałów w stosunku do tej ludności. **Żadną miarą nie dopuszczalna jest masowa** zemsta za przewinienia jednostek i pewnych kół, a każdy poszczególny wypadek musi być bezwarunkowo sądownie dochodzony. W szczególności wydelegują dowództwa drugiej i czwartej armji oficerów do Wyszkowa i Sokołowa, gdzie podług doniesień w ostatnich dniach dopuściły się wojska większyć nadużyć. Wyniki dochodzeń meldować do Naczelnego dowództwa oddział 4 do 4 września. D.O.G. zwrócą specjalną uwagę na przestrzeganie powyższego rozkazu. Naczelne dowództwo, Rozwadowski generał-porucznik.

Gen. Weygand o wartości naszej armji.

Paryż, 10 września. (PAT). W czasie rozmowy z korespondentem „Petit Parisien“ gen. Weygand wyraził się z wielkiem uznaniem o wojskach polskich, oświadczając, że wojska te są znakomite i zasługują na najwyższą pochwałę. Polska przebyła ciężkie chwile, a może próba ta nie była jeszcze ostatnia, ma jednak do Polski pełne zaufanie. Obowiązkiem naszym jest użyć wszelkich środków, aby utrwalić zmartwychwstanie Polski. Nie ulega najmniejszej kwestji, że uczucia i interesy sojuszników nie mogą dopuścić za żadną cenę zniszczenia Polski. Istnienie narodu polskiego, wskrzeszonego w jego etnograficznych granicach, jest jednym z kardynalnych warunków równowagi europejskiej. Sprzymierzeni poczynają rozumieć tę prawdę, to też lord Abernon okazywał daleko idącą sympatję dla Polski.

O jedność narodową.

TORUN, 10 września. Pat. Tutejsze dzienniki donoszą, że wojewoda pomorski Jan Brejski wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do niedawania posłuchu i przeciwdziałania agitacji, zmierzającej do szerzenia niesnask pomiędzy dzielnicami.

Premjer Witos na Pomorzu.

Warszawa, 10 września. (PAT). W sprawie podróży pana prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych na Pomorze wydział prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Punktualnie według programu przybyli pan prezydent ministrów Witos, pan minister spraw wewnętrznych Skulski, oraz minister byłej dzielnicy pruskiej Kucharski we wterek 7 b. m. o godzinie 7 rano do Tczewa, skąd ruszył pociąg przez Gdańsk do Redy. Po drodze dopytywał się pan prezydent ministrów o stosunki na Pomorzu i położenie gospodarcze szczególniej na Kaszubach. Na peronie w Redzie powitał przybyłych pan wojewoda Brejski w towarzystwie przedstawicieli władz, korporacji i miejscowej ludności. Pan prezydent Witos odpowiedział serdecznie, kładąc nacisk na potrzebę zjednoczenia wszystkich sił, celem zapewnienia Polsce wolności, rozwoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Pochodzę z ludu, mówił pan prezydent, lecz, jako prezydent ministrów zastępuje lud, a także i cały naród. Wszyscy jesteśmy powołani do wytężenia wszystkich sił dla przyszłości. Imieniem Rady powiatowej przemówił pan dr. Majkowski, a imieniem robotników sędzia Chmielewski.

Z Redy udano się do Pucka Czekały tu już delegacje i reprezentacje związków. Imieniem włościan przemówił pan Słoński. Delegacja miasta przedstawiła postulaty ludności. Pan prezydent ministrów w odpowiedzi zapewnił delegację o przychylności, z jaką rząd odnosi się do tej części państwa.

Udano się następnie na brzeg morski, a potem do Wejherowa. Starosta dr. Lemańczyc podniósł potrzebę wybudowania kolei, któraby łączyła Karuzy, Wejherowo i Puck. Imieniem delegacji włościańskiej pani Pracka przedstawiła potrzeby ludności rolnej.

Po wysłuchaniu postulatów różnych delegacji pan prezydent Witos zapewnił, że rząd otoczy Kaszubów szczególną opieką. Zaznaczając, że ministrowie przybyli, aby poznać dokładniej położenie i zapoznać się z życzeniami ludności. Z Wejherowa udano się do Kartuz, skąd po powitaniach i wysłuchaniu dezyderatów przybyłych delegacji, pojechali ministrowie do Kościeszyny, gdzie mimo deszczu oczekiwały ich przybycia tłumy publiczności. Po załatwieniu się ruszono do Starogrodu. Odpowiadając na powitania pan prezydent ministrów między innemi zaznaczył, że wierzy, iż mimo różnicy zdań miłość Ojczyzny górować będzie ponad wszystkiem, a ponieważ poruszono także stosunek do niemców pan prezydent podkreślił, że Polska nie będzie stosować praw wyjątkowych do nikogo. Prawa są równe dla wszystkich. Polska pójdzie śladem państw cywilizowanych. Ze Starogrodu udano się do Tczewa, gdzie mimo znacznego opóźnienia się oczekiwały gości liczne delegacje. Po przemówieniach powitalnych pan prezydent Witos wygłosił dłuższe przemówienie przyjęte gorącemi oklaskami. Do Tczewa przybył także generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku pan Biesiadecki.

Echa inwazji.

Warszawa, 10 września. (PAT). W sprawie stosunku ludności żydowskiej w czasie inwazji bolszewickiej w Płocku, nadesłał magistrat miasta Płocka wyciąg protokułu z posiedzenia Rady miasta Płocka, odbytego w dniu 31 sierpnia 1920 roku, w którym powiedziano:

Rada miejska, jako stojąca najbliżej wypadków miejskich stwierdza, że **ogół ludności żydowskiej zachował się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał sympatji bolszewikom,** którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim tak samo, jak nad ludnością chrześcijańską.

Akcja niemiecka w północno-wschodniej części Niemiec.

Toruń, 10 września. (PAT). Jak podaje „Gazeta Toruńska“ w północno-wschodniej części kraju niemcy ustawicznie planują i przygotowują napady zbrojne na posterunki kontrolne. — Ostatnio trzech niemców Sicherheitswehry zamierzało zgładzić w sposób skrytobójczy nasz posterunek w Kałużach. Wobec wczesnego ostrzeżenia przez ludność polską, zamach ten unicestwiono.

Z całego pogranicza pomorskiego dochodzą wieści o gromadzeniu się niemców, o niszczeniu zapor granicznych. Podporucznik Freze, komendant niemieckiej straży granicznej posunął się nawet do tego, że zakazał naszej straży granicznej patrolowania, grożąc, iż przyjdzie Reichswehr, a on zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za to, co Reichswehr uczyni.

Gwałty robotników pruskich.

Paryż, 10-go września. (PAT). Havas. Rada ambasadorów zajmie się prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu rozpatrzeniem wydarzenia, które zaszło niedawno w kanale Kilońskim. Jak wiadomo robotnicy niemieccy zatrzymali statek duński z transportem, przeznaczonym dla Polski. Chodzi o akt, który pozostaje w sprzeczności z postanowieniami 38 artykułu traktatu wersalskiego.

Berlin, 10 września. (PAT). Radjo. Biuro Wolfa donosi: wczoraj odbyło się walne zgromadzenie rad fabrycznych okręgu wielkiego Berlina.

Przyjęto następujące rezolucje: Zgromadzeni solidaryzują się z wydalonymi kolejarzami w Erfurcie i zobowiązują się ich popierać. Oświadczają, że jest koniecznem, aby także pociąg „Polonja“ był przeszukiwany, dla zbadania, czy nie wiezie amunicji i broni, oraz aby dalsze transporty materjałów wojennych były wstrzymywane. Berlińskie rady fabryczne zobowiązują się uczynić wszystko co jest potrzebne dla przeprowadzenia blokady Polski i poparcia Rosji sowieckiej.

Reewakuacja.

Warszawa, 10 września. (PAT). Min. spraw wewnętrznych komunikuje, że białostocki urząd wojewódzki został z powrotem przeniesiony do Białegostoku i rozpoczął tam urzędowanie.

Wykręty Niemiec.

Wiedeń, 10 września. (P.A.T.). Biuro Wolffa donosi: Niemiecka delegacja pokojowa w Paryżu wręczyła konferencji pokojowej notę, w której niemiecki rząd zwraca uwagę rządów zaprzyjaźnionych na to, że spełnianie zobowiązań co do dostawy węgla jest niemożliwe, gdyż, skutkiem zajść na Górnym Śląsku, produkcja ogromnie spadła. Wobec tego, że dopełnienie brakującej ilości nie może się odbywać kosztem dalszego zmniejszenia zaopatrzenia kraju, rząd niemiecki zwraca się jeszcze raz do rządów sprzymierzonych z prośbą użycia środków wymienionych w notach niemieckich z dnia 21 i 25 sierpnia.

Wzmocnienie się kursu marki polskiej.

Londyn, 10 września. (P.A.T.). „The financiel Times“ w numerze 9936, w artykule wstępnym, omawiając sytuację na rynku giełdowym stwierdza, że według ostatnich notowań giełdy londyńskiej kurs marki polskiej znacznie się wzmocnił.

Na froncie Wrangla.

Berlin, 10 września. (Tel. wł. „Gł. Pol.". Pisma niemieckie podają komunikat sowiecki z dnia 8 września o froncie gen. Wrangla.

Komunikat ten brzmi:

„Na odcinku Krymskim wojska czerwone odparły zaciekłe kontrataki przeciwnika pod Perysławem.

W okręgu Orjechowa powstrzymaliśmy ofenzywę gen. Wrangla, biorąc przytem wielu jeńców i 15 karabinów maszynowych.

Nowy dessant białych wojsk na wybrzeżu półwyspu Tamań został przez nas równie pomyślnie, jak pierwszy, zlikwidowany. Wojska, które wylądowały, zostały w części zniszczone, w części utopiły w morzu.

Noworosyjsk podminowany.

Wiedeń, 10 września. (PAT). Radjo. Wied. B. K. donosi z Moskwy: Komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin, donosi w depeszy do wszystkich rządów, że port w Noworosyjsku został zamknięty minami.

Krwawe niepokoje w Moskwie.

Wiedeń, 10 września. (Pat.) — Wied. B. K. donosi z Londynu:

Według doniesień z Rygi wybuchły pod Moskwą poważne niepokoje przeciw sowietom. Niepokoje zostały krwawo stłumione.

Warunki moskiewskiej międzynarod.

Paryż, 10 września. (Pat.) — Radjo. Daniel Renaudel ogłasza w „Humanité" odpowiedź wydziału wykonawczego moskiewskiej międzynarodówki na memorjał, złożony w Moskwie przez delegatów francuskiej partji socjalistycznej, Cassina i Frossarda. Odpowiedź ta zawiera 9 warunków rządu sowietów, które mają stanowić podstawę do narad. W sprawie kolonjalnej partja stoi na stanowisku, że kolonistom należy dać wolność. Wśród robotników należy szerzyć ideę zbratania się z ludnością kolonjalną, a w armji występować przeciw systemowi uciskania kolonistów.

Dokoła rokowań finlandzko-sowieckich.

Ryga, 10 września. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Rokowania finlandzko-sowieckie weszły w nową pomyślną fazę. Delegaci sowieccy otrzymali nowe instrukcje. Na ich podstawie zrzekli się w imieniu Rosji pretensji do Pieczyngi, wysp w zatoce fińskiej i pasa pogranicznego w Karelji. Domagają się natomiast przyznania Rosji dwu miast na pograniczu gubernji Wyborskiej i Petersburskiej. Ogólnie sądzą, że pokój rosyjsko-finlandzki dojdzie do skutku.

O stosunki między Bolszewją i Chinami.

Berlin, 10 września. (PAT). Radjo. Jak donosi Biuro Reutera z Pekinu, przybyła tam delegacja rosyjska dla podjęcia układów w sprawie traktatu handlowego. Delegacja twierdzi, że wysłana została z Wierchneudyńska, a w rzeczywistości została ona wysłana przez rząd sowietów. Posłowie francuski i angielski zaprotestowali przeciw tej delegacji.

Bezdomny Litwinow.

Koenigswusterhausen, 10 września. (Pat.) Radjo. Z Kopenhagi donoszą: Z powodu pogłosek o wyjeździe Kamieniewa i Krasina z Anglji, „Berlingske Tidende" donosi, że rząd francuski zwrócił uwagę rządu norweskiego na szkody, jakieby mogły wyniknąć z pobytu Litwinowa i jego kolegów. Rząd duński nie pozwoli na powrót Litwinowa do Danji. Także rząd szwedzki nie chce nic wiedzieć o Litwinowie. Rząd norweski obawia się, że z powodu wydalenia Litwinowa ucierpi norweski eksport ryb do Rosji.

Ukraińcy chcą brać udział w układach ryskich.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 10 września. Zastępca prezesa ministrów rządu ukraińskiego, p. Lewickij, wręczył ministrowi ks. Sapieże notę, w której rząd ukraiński wyraża życzenie, aby jego przedstawicieli dopuszczono do układów w Rydze

Konieczność stworzenia „małej ententy".

Paryż, 10 września. (PAT). Hav. W czasie wywiadu w Aix les Bains z korespondentem „Excelsiora" Take Jonescu, rumuński minister spraw zagranicznych, oświadczył, że mała ententa jest koniecznością europejską. Ententa ta stanie się wielką, jeżeli potrafi osiągnąć cel, do którego zmierza, to znaczy skupi wszystkie zwycięskie państwa między Bałtykiem a morzem Egiejskiem, a więc Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję i Grecję, które razem liczą 80 miljonów mieszkańców. Celem obecnego przymierza Czechosłowacji i Jugosławji jest utrwalenie traktatu w Trianon, a to tylko początek. W przyszłości mogłoby powstać przymierze Niemiec z przyszłą Rosją. Wobec tego bloku Francja byłaby odosobniona, gdyby nie istniała mała ententa. Do tej ententy mogłyby w przyszłości przystąpić także państwa zwyciężone, począwszy od spokojnej Austrji.

O ugodę belgijsko-francuską.

Bruksela, 10 września. (PAT). Delacroix belgijski minister spraw zagranicznych po powrocie z Paryża oświadczył, że jest najzupełniej zadowolony z przyjęcia jakiego doznał w Paryżu i podniósł, że pomiędzy Francją a Belgją istnieje jednomyślność w zapatrywaniu się na sprawę rosyjsko-polską. W sprawie odszkodowań zaproponował Millerandowi by komisja odszkodowań odbyła posiedzenie w Paryżu i wysłuchała przedstawicieli Niemiec. Kierownicy państw sojuszniczych dnia 15 października w Genewie zbadają wnioski komisji. Porozumiano się w sprawie ugody wojskowej. Z kół dobrze poinformowanych twierdzą, że ugoda ta stworzyła podstawy do przyszłej ugody ekonomicznej.

Bruksela, 10 września. (PAT). Havas. Delacroix złożył Radzie ministrów sprawozdanie z konferencji w Paryżu. Rada ministrów zatwierdziła ugodę zawartą między sztabem generalnym francuskim a sztabem belgijskim.

Echa ekscesów włocławskich.

Berlin, 10 września. (PAT). Hav. Ambasador francuski w Berlinie otrzymał czek na 100 tys. franków jako odszkodowanie ze strony Niemiec za zniszczenie dokonane w konsulacie we Wrocławiu.

Francuska pożyczka w Stanach Zjednoczonych.

Paryż, 9 września. (PAT). Radjo. Depesza z Nowego Jorku przynosi oficjalne doniesienie domu bankowego Pierponta Morgana o francuskiej pożyczce 100 miljonów dolarów. Francja płaci 8 proc., termin płatności 15 marca i 15 września, amortyzacja nastąpi w przeciągu 25 lat. Wydane zostaną obligacje po 500 i 1,000 dolarów, które wszystkie pokryte zostaną przez konsorcjum banków. „Matin" przypomina, że pożyczka angielsko francuska w wysokości 500 miljonów płatną jest obecnie częściowo, a to w wysokości 50 miljonów dolarów.

Spłata ta przypada na Rosję, ale ponieważ istnieje pomiędzy państwami solidarność, więc i tę ratę muszą zapłacić Anglja i Francja.

Zjazd niezawisłych.

Berlin, 9 września. (PAT). Radjo. Na 24 października zwołano do Halle ogólny zjazd partji socjalistów niezawisłych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa przyłączenia się do trzeciej międzynarodówki moskiewskiej.

Przesilenie ministerjalne w Czechach.

Praga, 10 września. (P. A. T.). Wczoraj toczyły się parlamentarne narady pomiędzy czeskimi i niemieckimi socjal-demokratycznymi posłami w sprawie wstąpienia niemieckich socjalistów w skład rządu. Czescy posłowie lewicowi żądają bezwarunkowo ustąpienia Tussara, Abermana i Tomaszka. Ma być utworzony nowy gabinet czysto socjalistyczny, na którego czele stanie, jako prezydent ministrów, były minister Hannitel. Narazie trwa silne przesilenie rządu.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Wiedeń, 10 września. (P.A.T.) Radjo. „Telegraphen Compagnie" podaje z Medjolanu: Rząd włoski i przemysłowcy włoscy usiłują doprowadzić do porozumienia z delegatami robotników metalowych. Przemysłowcy, którzy odbyli w Medjolanie konferencję żądają przedewszystkiem usunięcia niektórych robotników. Na żądanie to zdaje się delegacja robotników nie zgodzi się. Dziś ma się odbyć konferencja partji socjalistycznej i związków zawodowych w Medjolanie. Przez zaprowadzenie rad fabrycznych, mających kontrolować administrację fabryk, pragnie minister pracy wprowadzić kwestje sporne na drogę walki legalnej.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym, 10 września. (PAT). Hav. Nowe groźne trzęsienie ziemi dało się odczuć ostatnio w Reggio, Mell, Emilja. Donoszą o znacznych stratach w gminach tych prowincji.

Straszny środek.

Wiedeń, 10 września. (PAT). Radjo. W.B.K. donosi z Londynu: Burmistrz miasta Cork przebył 28 dzień głodówki. Stan jego zdrowia jest zły. Objawia się brak czucia w członkach. Skóra okazuje oznaki gangreny.

Nowiny w kilku słowach.

—o—

— Z Rzymu donoszą: W Matsua odczuto nowe gwałtowne trzęsienie ziemi. Szkody wyrządzone dotychczas nie są znane.

— „Daily Cronicle" donosi, że Lloyd George oświadczył ponownie, że uwięzienie sinfeiniści, którzy odmawiają przyjmowaniz pożywienia nie będą uwolnieni.

— Na posiedzeniu kongresu związków zawodowych w Portsmouth, radzono nad sprawą transportu delegatów robotników angielskich na konferencję w Rydze.

— Z dniem 9 b. m. władze koalicyjne zniosły stan oblężenia dla powiatu katowickiego, natomiast w samych Katowicach stan ten obowiązuje dalej.

Litewskie biuro prasowe ogłasza, że rząd litewski w najbliższych dniach przeniesie swą siedzibę do Wilna, jako stolicy Litwy.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 10 września.

Waluty: ruble carskie po 500 295.—, 310.—, 305.—; rub. dumskie po 1000 — 78.—, 80.—; po 250 — 59.—, 59.50; dolary St. Zjednocz. 225.—, 230.—; franki franc. 16.62, 17.12; franki belg. 16.75, 17.25; szwajcarskie 38.50, 39.50; funty szterl. 850.—, 870.—; marki niem. 480.—, 490.—; korony austr. 98.—, 101.—.

Czeki: na Nowy-Jork 229.—, 230.—; na Paryż 16.62, 17.12; na Belgję 16.75, 17.05; na Szwajcarję 38.50, 39.50; na Londyn 850.—, 870.—; na Berlin 480.—, 490.—; na Wiedeń 102.—, 104.—.

Akcje: Bank Handl. warsz. 2535; Bank dyskont. w Warszawie 3100; Bank Kup. Łódzkiego 1040; Borkowski 2340, 2360; Lilpopy 4820, 4775, 4800; Rudzki 3780, 3875; Starachowice 10,500, 10250, 10300; Warszawska fabryka cukru 6500, 6300, 6350; Zawiercie 7700; Żyrardów 7700, 7600, 7700; Firlej 2000.

Węgiel znów podrożał...

Wywiad w państwowym urzędzie węglowym.

Od dn. 1 b. m. węgiel znowu podrożał.

W Państwowym urzędzie węglowym, do którego zwrócił się po informacje w tej sprawie współpracownik „Przeglądu wieczornego", udzielono wyjaśnień następujących:

— Podwyżka ceny węgla wyniesie przeciętnie 18 proc.; w sprzedaży detalicznej cena wzrosła z 700 do 850 mk. za tonnę, t. j. o 25 proc. (Zaznaczyć należy, że cena węgla, wydawanego na kartki opałowe, niższa jest od przeciętnej o 40 proc.)

— Czem wywołane zostało podrożenie ceny węgla?

— Spowodowało je:

podwyższenie płacy robotnikom; zwiększenie ceny materjałów, używanych w kopalniach:

spadek waluty polskiej na rynkach zagranicznych, szczególnie w stosunku do marki niemieckiej, którą płacić musimy za węgiel górnośląski, a która w ostatnich czasach o 25 proc. spadła.

Z tych wszystkich przyczyn cenę, płaconą kopalniom, podnieśliśmy o 30 proc. Koszt aprowidowania górników (będący obowiązkiem rządu) wzrósł o 25 proc.

— Jaki jest obecnie stosunek podaży do zapotrzebowania węgla?

— Mamy do rozporządzenia we wrześniu 941 tonn, zapotrzebowanie jest zaś na 1720 tys. tonn. Wobec tego uskuteczniona została repartycja w ten sposób, że wojsko i koleje dostały 65 proc. zapotrzebowania, przemysł 50, miasta 75 proc., gazownie 80 proc. — Najwięcej — bo tyle, ile potrzebują — dostali rolnicy dla omłotu zboża. Najmniej przyznano na opał domowy (żądano 408 tys. tonn, przyznano 83 tys. tonn). Wychodziliśmy z założenia, że wsie i mniejsze miasta mogą zastąpić węgla im nie przyznany wcale.

— Jak się przedstawia sprawa dowozu węgla ze Śląsków?

— W sierpniu wyglądała źle w związku z zamieszkami na Górnym Śląsku i niewyraźną sytuacją w Czechach. Więc też z Górnego Śląska dostaliśmy zaledwie 35—40 proc. tego, co dostać powinniśmy, zaś ze Śląska Cieszyńskiego zaledwie 150 wagonów.

Mamy nadzieję, że w związku z polepszeniem sytuacji na Gornym Śląsku dostawać będziemy stamtąd w całości przyznane nam ilości węgla; co się zaś tyczy Śląska Cieszyńskiego, to tam sytuacja w dalszym ciągu jest niewyjaśniona. Pojechali właśnie nasi delegaci do Cieszyna celem prowadzenia rokowań w tej sprawie. Czesi obowiązani są dostarczać nam tyle węgla, ile dostawaliśmy dotychczas.

---

4)

PIOTR KON.

O karze śmierci.

Luter mówi Holtzendorf, mocno wierzył w cel postrachu i ugruntował świecki porządek na bojaźni miecza władzy. On nakazywał władzy świeckiej zabijać i użytek miecza stawiał jako zasługę przed Bogiem. Ale staro-katolicki kościół nie podzielał tych poglądów Lutra. Wszystkie duchowne osoby nietylko dawniej, ale i dzisiaj jednogłośnie świadczą, jak okropne jest ich położenie, gdy towarzyszą skazanemu na miejsce tracenia, szepczą mu na ucho słowa miłości i przebaczenia i otrzymują nieme zapytanie: Jeżeli Chrystus mnie rozgrzesza, dlaczego zabija mnie społeczeństwo, które nazywa się chrześcijańskiem?

W przedmiocie kary śmierci nauka Chrystusa idzie inną drogą, anieżeli biblja i, jak słusznie twierdzi Berner w swem dziele „Kara śmierci", autorytet prawa mojżeszowego całkowicie zostaje obalony przez słowa Zbawiciela: Kto śród was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

Jeżeli chrześcijańskie duchowieństwo sankcjonowało karę śmierci [illegible] dopiero zaczynając od 13-go wieku, po wojnach albigensów), to tylko w stosunku do przestępstw przeciwreligijnych; w przestępstwach świeckiego charakteru kościół przez długi okres czasu wypowiadał się przeciw karze śmierci i nawet jawnie wykazywał swój wrogi do niej stosunek, jako do zjawiska przeciwchrześcijańskiego a tem samem i bezprawnego, i dawał schronienie skazanym i prześladowanym. Lecz ze zwycięstwem reformacji zwyciężyło i świeckie państwo, a to pociągnęło za sobą stopniowy upadek potęgi staro-katolickiego kościoła, który powoli został pozbawiony prawa czynnego udziału w losach skazanych. Fakt pozostaje faktem, iż, gdyby nie wojny z heretykami, potężne wpływy chrześcijańskiego duchowieństwa wieleby mogły zdziałać i napewnoby zdziałały w sprawie złagodzenia kar, a głównie w sprawie skasowania kary śmierci.

Nowa procedura w sprawach przeciwreligijnych, zaprowadzona przez papieża Bonifacego VIII, dostarczyła władzom świeckim strasznej broni. Papież Bonifacy, który prowadził ciągłe wojny z heretykami, polecił sędziom w tajemnicy przyjmować zeznania świadków i ukrywać ich nazwiska przed oskarżonymi, aby nie narażać ich na jakiekolwiek przykrości. Ta straszna procedura, o której szeroko rozpisuje się wybitny włoski kryminolog Rebaudi, wprowadzona wyłącznie dla spraw heretyków, bardzo prędko zastosowana została przez władze świeckie i do innych spraw.

Przyjęto za aksjomat, że dwaj świadkowie stanowią pełny dowód, nie podlegający sprawdzeniu na śledztwie sądowem, i w rezultacie ustało publiczne sądzenie sprawy. Lecz ponieważ te w tajemnicy składane zeznania często nie uspakajały sumienia sędziego, wkrótce wydane zostało nowe prawo, podług którego oskarżonego nie wolno skazać bez jego przyznania; aby wydobyć takie przyznanie, uciekano się do gwałtu, który z biegiem czasu zamienił się w cały system i kompleks tortur, a te znalazły sobie usprawiedliwienie w rzymskiem prawie, pamiętniki którego (pandekty i kodeks Justyniana) były odnalezione w XII stuleciu. Tym sposobem system inkwizycyjny, zapożyczony przez państwo u duchowieństwa, i oparcie mający na prawie rzymskiem okresu cesarskiego w znacznym stopniu wpłynął na uchylenie publicznego oskarżenia przed sędziami, wybranymi przez naród, uchylił badania świadków w obecności oskarżonego i usunął wolność obrony; w tym mniej więcej czasie rządy zaczęły wyznaczać sędziów już bez żadnej kontroli.

Taka była służba, jaką wysłużył się kościół interesom państwa, które, koniec końców, przestało uważać za karalne te przestępstwa, które kościół uważał za najcięższe i najważniejsze — mianowicie przestępstwa religijnego charakteru, a całą swą uwagę skierowało na te przestępstwa, które wprost dotykały interesów państwa. Mając za sobą taką procedurę, sądy świeckie mogły już dowolnie szafować życiem ludzkiem, i kara śmierci wszechwładnie zapanowała na całym obszarze Europy. Przeciw tym orgjom legalnej śmierci wystąpiła dopiero wielka francuska rewolucja, uzbrojona w niezbite argumenty słuszności swej sprawy, a następnie, sama sobie przecząc, w imię zasady „salus populi suprema lex esto", sankcjonowała największe okropności rewolucyjnego trybunału. Znakomity francuski kryminolog d'Olivecrona w dziele swem „O karze śmierci" cytuje niektóre urywki z wielkiej mowy Robespierre'a, wygłoszonej przez niego w zgromadzeniu narodowem na rzecz skasowania kary śmierci: „zwycięzca, mówi Robespierre, zabijający wziętych do niewoli nieprzyjaciół, jest barbarzyńcą. Człowiek zabijający dziecko, które mógł obezwładnić i ukarać, wydaje nam się potworem. Przestępca, osądzony przez społeczeństwo, wyobraża sobą li tylko zwyciężonego i bezsilnego wroga; on staje przed tem społeczeństwem więcej słaby, aniżeli dziecko przed dorosłym człowiekiem. Te egzekucje, które wykonywa państwo z takim uroczystym ceremonjałem w imię wielkich haseł sprawiedliwości, to tylko podłe zabójstwa, jawne przestępstwa, popełniane nie przez osobę, a przez cały naród przy zachowaniu legalnych form". Ten sam Robespierre niespełna w rok później, będąc w sprzeczności z samym sobą w konwencie francuskim domagał się masowych egzekucji i aprobaty krwawej działalności rewolucyjnego trybunału.

Ta sprzeczność charakteryzuje obecny stan europejskiego prawa karnego, które, pozostając niewzruszenie wiernem samemu sobie, nie może uznać za państwem prawa karać śmiercią obywateli, nie tworząc przez to wewnętrznego przeciwieństwa w samym sobie. Chociaż prawie wszystkie państwa europejskie, mając na widoku cele utylitarne, zachowały karę śmierci, jednakowoż teorja postrachu ostatecznie zbankrutowała, a przekonywa nas o tem cała historja ludzkości.

(d. n.).

Listy z frontu.

(Od naszego specjalnego koresp. wojen.).

III.

Rządy bolszewików w Białymstoku.

Przesadne i wzajemnie przeczące sobie wieści, jakie mnie w podróży na front dochodziły, zarówno o samej gospodarce bolszewików, jak i o stosunku do nich ludności miejscowej w Białymstoku, skłoniły mnie do bliższego zbadania powyższych spraw.

W tym celu odbyłem szereg konferencji z oficerami oddziałów, które do Białegostoku pierwsze wkroczyły, z miejscowymi obywatelami, robotnikami i przemysłowcami, oraz z p. Glińskim, wiceprezesem miejscowego komitetu obywatelskiego.

Informacje, jakie uzyskałem z tak różnorodnych źródeł, pozwalają mi stwierdzić, że wszystko, co dotychczas o Białymstoku pisano, nosi piętno wielkiej przesady.

Wkroczywszy do Białegostoku, bolszewicy zawiesili działalność komitetu obywatelskiego, oraz związków zawodowych, i objęli natychmiast władzę nad miastem i najbliższą okolicą. „Rewkom", którego skład podały już nasze pisma, postępował z ludnością z początku łagodnie, i dopiero pod koniec swej egzystencji rozpoczął aresztowania i groźby rozstrzelań, do których jednak nie doszło.

Komendantem miasta był początkowo niejaki Szipow, przy współudziale paru obywateli polskich, którzy w ostatniej chwili przyjechali do Białegostoku z Warszawy. Fakt ten należy podkreślić. Osobami temi byli: Radwański, Kahan, Michalski (urzędnik Puzappu), który pod pseudonimem „Fornalski" brał udział w redakcji „Gońca Czerwonego") oraz siostra tegoż, p. Michalska, urzędniczka powiatu.

Grabieży na większą skalę nie było, dzięki temu, że bolszewickie władze natychmiast rozplakatowały rozkaz, mocą którego każdy schwytany na gorącym uczynku grabieży będzie na miejscu rozstrzelany. I rzeczywiście, zaraz nazajutrz po wkroczeniu do miasta zastrzelono na ulicach 6 krasnogwardziejców, co momentalnie uspokoiło wrodzone skłonności do komunizmu luminarzy nowej epoki.

Trupów zastrzelonych grabieżców nie pozwolili bolszewicy przez parę dni pochować, dla przykładu innych.

Tak też bolszewicy uczynili. Wszystkie składy hurtowe otrzymały rozkaz rejestracji posiadanych towarów, których nie wolno było sprzedawać. Sklepy detaliczne mogły sprzedawać towary po określonych cenach, przyjmując rubla bolszewickiego, wzamian 2 marek polskich. W krótkim też też czasie sklepy te zostały doszczętnie opróżnione.

Dnia 17 sierpnia bolszewicy „unarodowili" 8 największych fabryk białostockich, a mianowicie firmy: „C. Nowik i S-wie", „Porecki i Gawieński", „J. Frilling i Syn", „S. H. Cytron", „I. D. Szpiro", „B. Polaka S-wie", „F. E. Rychter", „T-wo D. Gubiński".

Ogłosili również szereg dekretów, rozkazujących rejestrację maszyn fabrycznych, środków fabrykacji, wyrobów gotowych i półgotowych, oraz surowca. Innym znów dekretem zarekwirowali chemikalja i materjały apteczne.

Dla szpitali swoich rozkazali bolszewicy dostarczać od każdej krowy po litrze mleka i funcie masła tygodniowo.

Drukarnie objęli pod swój zarząd, zabraniając wykonywania robót bez zezwolenia „Rewkomu", oraz rekwirując zapasy papieru.

Po załatwieniu się z rejestracją towarów wzięli się bolszewicy do przymusowej rejestracji osobistej.

Zarejestrowani więc zostali wszyscy robotnicy, personel szkolny, lekarski, weterynaryjny i urzędniczy.

Utworzono „Kompracy", który miał zarejestrowane siły rozdzielać w miarę potrzeby, oraz utworzono „Związek młodzieży komunistycznej", jako oddział wszechrosyjskiego związku tejże nazwy.

Po przyjeździe „Rządu Tymczasowego" i wydaniu słynnego manifestu, otworzono zamknięte związki zawodowe, tylko te jednak, które miały większość komunistyczną. Do związków tych siłą napędzano wszystkich bez wyjątku robotników.

W postępowaniu władz bolszewickich znać było dużą systematyczność i organizację, przypominającą systemy niemców. Wpływ ten, jakkolwiek pisma bolszewickie stale mu zaprzeczają, jest widoczny na każdym kroku, niektóre nawet rozkazy rekwizycyjne, ogłaszane w 4 językach (polskim, rosyjskim, niemieckim i żydowskim), dowodzą, że oryginał pisany był po niemiecku, w dodatku dobrą niemczyzną, pozostałe zaś teksty, były tylko przekładami, szczególnie grzeszącymi pod względem językowym, zarówno w polskim, jak i rosyjskim tekście.

Naogół zachowywali się bolszewicy w Białymstoku dość gładko, unikając głośniejszych ekscesów i rozstrzelań.

Czynili to jednak tylko ze względu na obecność tam „Tymczasowego Rządu" i w celu przeciwdziałania wiadomościom, jakie o ich postępowaniu kursowały.

Stosunek ludności miejscowej do bolszewików był chłodny i nieufny. Mieszkańcy unikali wychodzenia z domów. O żadnej współpracy, za wyjątkiem paru poszczególnych jednostek, nie było oczywiście mowy.

Do stosunku poszczególnych warstw i narodowości w czasie inwazji bolszewickiej powrócę zresztą w jednym z następnych listów.

Wacław Olszewski.

Łódź.

Od Administracji.

Z powodu braku papieru i niemożności wydawania pisma w zwiększonym rozmiarze, administr. „Głosu Polskiego" musiała wstrzymać niemal wszystkie ogłoszenia, podane na dzień dzisiejszy. Będą one umieszczone w numerach następnych.

O zmarłych bez spadkobierców.

Prokuratorja generalna Rz. P. zawiadamia, że skarb państwa ponosi znaczne straty skutkiem tego, że organa skarbowe przeważnie nie dostają wiadomości o śmierci osób, które nie pozostawiły spadkobierców.

W celu częściowego zaradzenia temu polecono policji, aby w tych wypadkach śmierci, które do ich wiadomości dojdą, zbierały na miejscu informacje (od domowników etc.), czy wiadomo jest o istnieniu spadkobierców i jeśli informacje te pozwolą przypuszczać, że zmarły nie pozostawił spadkobierców, aby zawiadomiły właściwy inspektorat skarbowy.

P. M. S.

Z dniem 20 września r. b. zostaje otwarta 4-o kl. szkoła wieczorowa P. M. S. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (Nawrot 12), dnia 13, 14 i 15 b. m., od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem.

Zjazd muzyków.

Komitet organizacyjny Powszechnego Zjazdu muzyków polskich zwraca się za pośrednictwem prasy do wszystkich instytucji i stowarzyszeń muzycznych, jako też i do artystów muzyków i wszystkich osób, pracujących zawodowo na niwie muzycznej w Polsce, z zaproszeniem do wzięcia udziału w pomienionym Zjeździe, który odbędzie się w Warszawie w dniach 30 i 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada roku bieżącego.

Ogólny program prac Zjazdu, podzielonego na sekcje, jest następujący:

I. Twórczość. a) Rozpowszechnianie dzieł polskich kompozytorów w kraju i zagranicą, b) Sprawy wydawnicze, c) Opieka nad kompozytorami, d) Konkursy.
II. Pedagogika.
III. Teorja i krytyka.
IV. Muzyka kościelna.
V. Muzyka koncertowa.
VI. Opera.
VII. Muzyka stosowana.
VIII. Wydział organizacyjny, a) Założenie ogólnego Związku zawodowego muzyków polskich, b) Istniejące związki i organizacje, ich sprawy i stosunek do ogólnego Związku muzyków. c) Utworzenie funduszu na wydawnictwa muzyczne, d) Sprawa udziału muzyków w radzie artystycznej przy Ministerstwie Sztuki i Kultury.

Ponieważ śród zawodów tak zwanych wyzwolonych zawód muzyczny należy do najliczniejszych, a najmniej, jak dotąd, korzysta z dobrodziejstw organizacji, z opieki Państwa i społeczeństwa, ponieważ nadto obejmuje on trzy wielkie dziedziny pracy: twórczą, wykonawczą i pedagogiczną, przeto z jego pomyślnością i rozkwitem łączy się wielki szereg doniosłych spraw i zagadnień zarówno zawodowych, jak i artystyczno-kulturalno-narodowych, które oddawna domagają się rozważenia i rozstrzygnięcia.

Swiadomy zarówno ważności tych potrzeb, jak i powagi chwili odbudowania Narodu, Komitet organizacyjny ma nadzieję, że na wezwanie jego ogół muzyków odpowie jaknajliczniejszem zgłoszeniem się do udziału w pracach Zjazdu, oraz nadesłaniem referatów.

Zgłoszenia i referaty należy nadsyłać do siedziby Komitetu mieszczącej się w Warszawskiem Towarzystwie Muzycznem w gmachu Filharmonji, ulica Sienkiewicza 8. Termin nadsyłania referatów upływa 20 b. m.

„Teatr a inteligencja".

Pod powyższym tytułem „Związek Urzędników Miejskich" organizuje odczyt, który się odbędzie w niedzielę dnia 12-go września r. b., o g. 10 rano, w sali obrad Rady Miejskiej przy ul. Sredniej № 14.

Odczyt wygłosi dyrektor miejskiego teatru p. Aleksander Zelwerowicz.

Teatr Polski.

Dzisiaj teatr miejski gra dwa razy: o godz. 3 po połud. odbędzie się drugie w sezonie programowe widowisko dla młodzieży szkolnej, na którem po cenach najniższych, poprzedzony konferencją prof. Gackiego, ukaże się „Pan Jowialski" Fredry; wiecz. zaś o godz. 8 również po cenach najniższych „Pan Jowialski" wypełni drugie w sezonie programowe widowisko ludowe.

W niedzielę dnia 12 b. m. teatr miejski czynny będzie aż trzy razy: o godz. 12 w połud. po cenach minimalnych (od 3 do 16 mk.) odbędzie się pierwszy w sezonie „Poranek dramatyczny", na którym prelekcję na temat „Wyspiański i Jego Teatr" (część I — synteza ogólna i „Wesele) wygłosi dyr. Zelwerowicz, recytację zaś ilustrującą wykonają p. Zakrzyńska, oraz panowie: Nowakowski, Skalski i Węgierko. O godz. 3 po poł. po cenach popularnych dana będzie krotochwila żołnierska Bogusławskiego „Opieka wojskowa", a wiecz. o godz. 8 po raz 2-gi nowość aktualna Wójcickiej-Chylewskiej „Jeszcze wczoraj".

Kazirodztwo.

Do policji tutejszej zgłosiła się Iwańczyk Marja, zam. przy ul. Nawrot 14 i zameldowała, że jej rodzony ojciec dopuścił się na jej osobie gwałtu. Ojca poszkodowanej zaaresztowano i spisano protokuł w tej sprawie.

Co kradną?

Ze sklepu manufakturowego, mieszczącego się przy ul. Nowomiejskiej № 6, należącego do Bergera Jakóba, niewykryci złoczyńcy skradli różnego towaru na sumę 20,000 mk. Spisano protokuł i wszczęto dochodzenie.

Komunikaty.

Jednorazowa danina dla wojska.

Rozporządzeniem R.O.P. z 25 go sierpnia r. b. nałożony został na województwo łódzkie obowiązek dostarczenia na potrzeby wojska:

1) 48,000 par butów z cholewami lub 96,000 par trzewików, 2) 48,000 par spodni wełnianych lub 96,000 par spodni baweł. grubych, 3) 96,000 kompletów bielizny (koszula, kalesony, para skarpetek lub onuce), 4) 48,000 kocy wełnianych lub kołder ciepłych. Zamknięte oferty z próbkami 20-30 cm. z szczegółowem podaniem ceny, szerokości, ilości, oraz terminu dostawy należy składać w depart. adm. województwa, Zawadzka 11. Towary, kwalifikowane do przyjęcia, będą natychmiast wykupione i zapłacone.

Wojewoda w z. **Łyszkowski.**

Dla uczczenia b. p. Żdzicha Kahana, braciszka naszej koleżanki, ofiarujemy na „Kroplę mleka" mk. 150.

Klasa VII gimn. im. E. Orzeszkowej.

Dziś! Otwarcie sezonu 1920/21 r. Dziś!

PREMJERA najpotężniejszego obrazu bieżącego sezonu

WŁADCZYNI ŚWIATA

Cykl obrazów w 8 serjach według słynnej powieści KAROLA VIGDORA.

W roli tytułowej **MIA MAY** W roli tytułowej

Kierownictwo artystyczne: JOE MAY. Reżyserja: UWE JENS.



Szczyt techniki kinematograficznej!! **Rzecz dzieje się w kantonie w Chinach.** **Szczegóły w programach.**

Początek przedstawień o 3.—, 4.45, 7 i 9-ej.

Passe-Partout ważne tylko w dnie powszednie na I i II przedstawienia. **Muzyka kameralna pod dyr. p. Leona Kantora.**

UWAGA: Dyrekcja uprzejmie prosi Sz. Publiczność o punktualne przybycie na przedstawienia według wystawionych godzin.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86